

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 01 czerwca 2017 r.**

Sąd Rejonowy w Łęczycy, w II Wydziale Karnym w składzie:

**Przewodniczący SSR Robert Kobus**

Protokolant sekr. sąd. Karolina Kruszyniak, st. sekr. sąd. Iwona Wojciechowska, sekr. sąd. Małgorzata Góralska

Przy udziale Prokuratora Marka Zylaka

przy udziale oskarżyciela posiłkowego P. M. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 02 grudnia 2016 r., 07 marca 2017 r., 06 kwietnia 2017 r., 18 maja 2017 r. w Ł.,  
sprawy:

1. **K. G. (1)**, syna A. i Z. z domu K., urodzonego (...) w Ł.,

**oskarżonego o to, że:** w dniu 17 maja 2015 roku w G. woj. (...), jako funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Ł. wspólnie i w porozumieniu z P. W. (1), przekraczając swoje uprawnienia poprzez zatrzymanie P. M. (1) niezgodnie z prawnymi warunkami określonymi w art. 244 § 1 k.p.k. oraz użycie wobec niego środków przymusu bezpośredniego w postaci chwytów obezwładniających, kajdanek, gazu oraz dwukrotne zadanie uderzeń pięścią w okolice tułowia P. M. (1) wbrew przepisom art. 16 ust.1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (t.j. z 2015 roku, Dz. U. poz. 355) w zw. z art. 11 i 14, 15 ustawy z dnia 24 maja 2013 roku o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. poz. 628 z późn. zm.), działał na szkodę interesu prywatnego P. M. (1) i spowodował u niego obrażenia ciała w postaci zaczerwienienia skóry prawego nadgarstka, obrzęku powiek prawego oka, podrażnienia spojówki lewego oka oraz wylewu podspojówkowego lewego oka będące innymi naruszeniami czynności narządu ciała i rozstrojem zdrowia niż określone w art. 156 § 1 k.k., powodujące naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni,

**tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

2. **P. W. (1)**, syna J. i B. z domu I., urodzonego (...) w K.,

**oskarżonego o to, że:** w dniu 17 maja 2015 roku w G. woj. (...), jako funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Ł. wspólnie i w porozumieniu z K. G. (1), przekraczając swoje uprawnienia poprzez zatrzymanie P. M. (1) niezgodnie z prawnymi warunkami określonymi w art. 244 § 1 k.p.k. oraz użycie wobec niego środków przymusu bezpośredniego w postaci chwytów obezwładniających, kajdanek, gazu oraz dwukrotne zadanie uderzeń pięścią w okolice tułowia P. M. (1) wbrew przepisom art. 16 ust.1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (t.j. z 2015 roku, Dz. U. poz. 355) w zw. z art. 11 i 14, 15 ustawy z dnia 24 maja 2013 roku o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. poz. 628 z późn. zm.), działał na szkodę interesu prywatnego P. M. (1) i spowodował u niego obrażenia ciała w postaci zaczerwienienia skóry prawego nadgarstka, obrzęku powiek prawego oka, podrażnienia spojówki lewego oka oraz wylewu podspojówkowego lewego oka będące innymi naruszeniami czynności narządu ciała i rozstrojem zdrowia niż określone w art. 156 § 1 k.k., powodujące naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni,

**tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

**orzeka:**

1. oskarżonego K. G. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu,
2. oskarżonego P. W. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu,
3. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. orzeka, iż koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 201/16

## UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Kutnie oskarżył K. G. (1) o to, że:

w dniu 17 maja 2015 roku w G. woj. (...), jako funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Ł. wspólnie i w porozumieniu z P. W. (1), przekraczając swoje uprawnienia poprzez zatrzymanie P. M. (1) niezgodnie z prawnymi warunkami określonymi w art. 244 § 1 k.p.k. oraz użycie wobec niego środków przymusu bezpośredniego w postaci chwytów obezwładniających, kajdanek, gazu oraz dwukrotne zadanie uderzeń pięścią w okolice tułowia P. M. (1) wbrew przepisom art. 16 ust.1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (t.j. z 2015 roku, Dz. U. poz. 355) w zw. z art. 11 i 14, 15 ustawy z dnia 24 maja 2013 roku o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. poz. 628 z późn. zm.), działał na szkodę interesu prywatnego P. M. (1) i spowodował u niego obrażenia ciała w postaci zaczerwienienia skóry prawego nadgarstka, obrzęku powiek prawego oka, podrażnienia spojówki lewego oka oraz wylewu podspojówkowego lewego oka będące innymi naruszeniami czynności narządu ciała i rozstrojem zdrowia niż określone w art. 156 § 1 k.k., powodujące naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Prokurator Rejonowy w Kutnie oskarżył P. W. (1) o to, że: w dniu 17 maja 2015 roku w G. woj. (...), jako funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Ł. wspólnie i w porozumieniu z K. G. (1), przekraczając swoje uprawnienia poprzez zatrzymanie P. M. (1) niezgodnie z prawnymi warunkami określonymi w art. 244 § 1 k.p.k. oraz użycie wobec niego środków przymusu bezpośredniego w postaci chwytów obezwładniających, kajdanek, gazu oraz dwukrotne zadanie uderzeń pięścią w okolice tułowia P. M. (1) wbrew przepisom art. 16 ust.1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (t.j. z 2015 roku, Dz. U. poz. 355) w zw. z art. 11 i 14, 15 ustawy z dnia 24 maja 2013 roku o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. poz. 628 z późn. zm.), działał na szkodę interesu prywatnego P. M. (1) i spowodował u niego obrażenia ciała w postaci zaczerwienienia skóry prawego nadgarstka, obrzęku powiek prawego oka, podrażnienia spojówki lewego oka oraz wylewu podspojówkowego lewego oka będące innymi naruszeniami czynności narządu ciała i rozstrojem zdrowia niż określone w art. 156 § 1 k.k., powodujące naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 czerwca 2015r. funkcjonariusze Policji z KPP w Ł. z Wydziału Ruchu Drogowego st. post. P. W. (1) i st. sierż. K. G. (1) pełnili służbę oznakowanym radiowozem na terenie miejscowości G.. Ok. godziny 9:00 podjęli interwencję wobec kierującego pojazdem P. M. (1). Ujawniając wykroczenie drogowe (kierujący jechał bez zapiętych pasów bezpieczeństwa) policjant ręką dał mu znak do zatrzymania. P. M. (1) w celu uniknięcia kontroli drogowej nie zastosował się do sygnału nakazującego zatrzymanie podjazdu wydanego przez umundurowanego policjanta i udał się dalej, do miejsca swojego zamieszkania w G. przy ul. (...). Policjanci udali się za nim zatrzymując radiowóz za jego pojazdem, przed posesją P. M. (1). Po zatrzymaniu policjanci podali podstawę do podjęcia kontroli drogowej, pytali P. M. o przyczynę niezatrzymania się na sygnał umundurowanego policjanta i poprosili go o okazanie dokumentów. P. M. (1) nie posiadał przy sobie wymaganego ustawa dokumentu tj. prawa jazdy, udał się po dokument do domu. Po powrocie policjanci zaproponowali P. M. mandat za niezatrzymanie się do kontroli drogowej mimo wydanego sygnału przez osobę upoważnioną, nadto za nieposiadanie przy sobie prawa jazdy. P. M. (1) odmówił przyjęcia mandatu, a

policjanci podjęli decyzję o zatrzymaniu kierującemu prawa jazdy w związku z podejrzeniem popełnienia wykroczenia z art. 92 § 2 k.w. W przebiegu dalszych zdarzeń P. M. (1) w toku postępowania sądowego przed SR w Ł. został prawomocnie ukarany za wskazane wykroczenia.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego K. G. k.518v-519v, wyjaśnienia oskarżonego P. W. k.311-316, k.519v, częściowo zeznania P. M. k.62, k.519v-520v. wniosek o ukaranie P. M. k.43.

W między czasie zachowanie P. M. eskalowało, stawał się agresywny. Zaczął zgłaszać swoje negatywne uwagi na temat pracy policji, zachowania policjantów, w pewnym momencie zaczął proponować by policjanci wyszli z radiowozu to zobaczy jacy oni są odważni. Policjanci wezwali P. M. do zachowania zgodnego z prawem, informując, iż jeżeli nie będzie stosował się do ich zaleceń mogą być użyte wobec niego środki przymusu bezpośredniego. Kiedy P. W. (1) wręczał P. M. (1) pokwitowanie za zatrzymane prawo jazdy, ten zapytał go co to jest. Kiedy policjant udzielił mu odpowiedzi, P. M. (1) w wulgarny sposób powiedział co policjant może sobie zrobić z tym pokwitowaniem, a następnie znieważył funkcjonariusza policji P. W. (1). P. M. odwrócił się i zaczął szybko oddalać się w stronę domu. Z uwagi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. oskarżeni opuścili radiowóz i wezwali P. M. do zatrzymania. Kiedy ten nie reagował ruszyli za nim w pościg celem jego zatrzymania. Kiedy P. M. wszedł do domu, zamknął za sobą drzwi i trzymał klamkę. P. W. złapał za klamkę drzwi i pociągnął. Wówczas klamka urwała się, a drzwi się otworzyły. P. M. (1) cofnął się w głąb korytarza, przyjął tzw. postawę bokerską unosząc pięści do góry. Policjanci wezwali go do zachowania zgodnego z prawem, ale ten nie reagował. Wówczas K. G. użył wobec P. M. (1) chemicznego środka przymusu bezpośredniego w postaci żelu pieprzowego. P. M. (1) wszedł do pokoju, wezwał swoją córkę by filmowała przebieg zdarzeń. Policjanci weszli do pokoju za P. M.. Z uwagi na to, że ten nadal nie stosował się do poleceń policjantów, wymachiwał rękoma, nie pozwalał na zatrzymanie, K. G. (1) ponownie używał wobec P. M. żelu pieprzowego. P. M. (1) rzucił się na wersalkę w pokoju córki, P. W. dobiegł do niego, żeby go obezwładnić. P. M. (1) zaczął się z nim szarpać, chciał uniemożliwić jego zatrzymanie. Spadli wówczas z łóżka na podłogę, w miejsce pomiędzy łóżkiem a szafą. Wówczas K. G. podszedł do P. M. i zaczął pomagać koledze z patrolu w zatrzymaniu.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego K. G. k.518v-519v, wyjaśnienia oskarżonego P. W. k.311-316, k.519v, częściowo zeznania P. M. k.62, k.519v-520v, częściowo zeznania P. M. (3) k.83-84, k.521v-522.

P. M. (1) leżał klatką piersiową na podłodze, wykręcając ręce, kopiąc nogami, stosując opór przed zatrzymaniem. P. W. założył uchwyt ramieniem na szyi P. M. zaś K. G. próbował wykręcić ręce zatrzymywanego do tyłu by założyć na nie kajdanki. Zdarzenie to zaczęła filmować telefonem córka P. M.. Pokrzywdzony cały czas się szamotał, nie wykonywał poleceń policjantów by się uspokoił, by dał ręce do założenia kajdanek. Trwało to dłuższą chwilę, policjanci mieli problem z pokonaniem oporu fizycznego zatrzymywanego, ten jest silnym mężczyzną, a dodatkowo umiejscowienie pomiędzy łóżkiem a szafą utrudniało policjantom prowadzonej interwencji. Podczas tej szarpaniny P. M. ,odpychał policjantów, szarpał ich, zadawał uderzenia. W pewnym momencie, kiedy to zatrzymywanie się przedłużało K. G. (1) zadał prawą pięścią uderzenie w korpus leżącemu P. M.. Po jakimś czasie, kiedy P. M. osłabł K. G. udało się założyć kajdanki na ręce pokrzywdzonemu, po czym podnieśli go i wyprowadzili z domu.

Dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. G. k.518v-519v, wyjaśnienia oskarżonego P. W. k.311-316, k.519v, częściowo zeznania P. M. k.62, k.519v-520v, częściowo zeznania świadka A. M. k.8v, k.72, k.520v-521, nagranie i zdjęcia na płycie CD k.26, 106, protokół oględzin nagrania k.107-109, k.115-120, zdjęcia k.111-113, częściowo opinia biegłego z zakresu badań zapisów wizyjnych k.273-280, k.557v.

P. M. (1) został zaprowadzony do radiowozu, a następnie dowieziono go do KPP w Ł.. W trakcie jazdy radiowozem P. M. (1) kilkakrotnie jeszcze ubliżył funkcjonariuszom policji, straszył ich znajomościami i zwolnieniem w pracy. Na terenie KPP poddano policjantów i P. M. badaniu na stan trzeźwości. Wszyscy byli trzeźwi. Przed osadzeniem w PDOZ policjanci przewozili P. M. to ZOZ w Ł. celem badania i udzielenia pomocy medycznej (ten skarżył się na ból oka), P. M. (1) ponownie znieważył policjantów oraz szarpał za rękę P. W.. Po badaniu okazało się, iż w wyniku interwencji P. M. (1) doznał obrażeń ciała w postaci zaczerwienienia skóry prawego nadgarstka, obrzęku powiek prawego oka, podrażnienia spojówki lewego oka oraz wylewu podspojówkowego lewego oka będące innymi naruszeniami czynności

narządu ciała i rozstrojem zdrowia niż określone w art. 156 § 1 k.k., powodujące naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni. W wyniku interwencji doszło do powstania w mieszkaniu P. M. także drobnych uszkodzeń. Na terenie KPP w Ł. K. G. sporządził także protokół zatrzymania P. M. (1), wskazując jako podstawę zatrzymania znieważenie i naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy policji podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych w dniu 17 czerwca 2015r, w G..

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego K. G. k.518v-519v, wyjaśnienia oskarżonego P. W. k.311-316, k.519v, częściowo zeznania P. M. k.62, k.519v-520v, historia choroby P. M. k.46-47, opinia biegłego medyka sądowego dot. P. M. k.246, k.263-264, zdjęcia mieszkania P. M. k.125-182 i na płycie CD k.32a, protokół zatrzymania P. M. k.16.

Po zakończonej interwencji biorący w niej udział policjanci z uwagi na odczuwane dolegliwości także udali się na badania do ZOZ. U P. W. (1) rozpoznano powierzchowny uraz obu przedramion z widocznym zaczerwienieniem i zasinieniem środkowej części przedramienia prawego i dystalnej części przedramienia lewego – linijne zaczerwienienie i niewielki obrzęk. U K. G. (1) rozpoznano powierzchowny uraz lewego stawu łokciowego i prawego podudzia przed stawem skokowym.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego K. G. k.518v-519v, wyjaśnienia oskarżonego P. W. k.311-316, k.519v, karta pobytu pacjenta na SOR P. W. k.232, karta pobytu pacjenta na (...) K. G. k.233, płyta ze zdjęciami obrażeń K. G. i P. W. k.233a.

W związku z zachowaniem P. M. (1) podczas opisanej interwencji Prokuratura Rejonowa w Łęczycy postawiła mu zarzut, iż dniu 17 czerwca 2015 roku w G., w celu zmuszenia funkcjonariuszy policji K. G. (1) i P. W. (1) do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania, stosował wobec nich przemoc polegającą na zadawaniu kopnięć, wyszarpywaniu się i odpychaniu funkcjonariuszy w wyniku czego K. G. (1) doznał obrażeń ciała w postaci zaczerwienienia i otarcia naskórka prawego podudzia oraz zaczerwienienia i obrzęku lewego stawu łokciowego, a P. W. (1) obrażeń w postaci zaczerwienienia i obrzęku lewego przedramienia oraz zaczerwienienia i sińca lewego przedramienia, powodujących u nich naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż 7 dni oraz znieważył wymienionych funkcjonariuszy używając wobec nich słów wulgarnych i powszechnie uznanych za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, tj. o czyn z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sprawa jest w toku postępowania jurysdykcyjnego przed tut. Sądem.

Dowody: akt oskarżenia przeciwko P. M. k.564-566, zeznania P. M. k.519v-520v.

K. G. (1) ma 38 lat, jest żonaty, posiada jedno dziecko, które pozostaje na jego utrzymaniu. Z zawodu jest funkcjonariuszem policji, posiada wykształcenie wyższe, uzyskuje miesięczny dochód w kwocie 2.600 zł netto. Nie był nigdy wcześniej karany. Posiada nienaganny przebieg służby, którą zaczął pod koniec 2008r.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego K. G. k.518, karta karna K. G. k.494, informacja o przebiegu służby K. G. k.383-384.

P. W. (1) ma 35 lat, jest żonaty, posiada jedno dziecko, które pozostaje na jego utrzymaniu. Z zawodu jest funkcjonariuszem policji, posiada wykształcenie wyższe, uzyskuje miesięczny dochód w kwocie 2.230 zł netto. Nie był nigdy wcześniej karany. Posiada nienaganny przebieg służby, którą zaczął w 2012r.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego P. W. k.518, karta karna P. W. k.493, informacja o przebiegu służby P. W. k.385-386.

Oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzuconych mu czynów i złożyli w toku postępowania wyjaśnienia. Sąd nie dał wiary K. G., iż nie uderzył pokrzywdzonego. Jest to sprzeczne z zapisem nagrania, gdzie widać jak policjant K. G. zadał jedno uderzenie pięścią w korpus leżącego pokrzywdzonego. Z kolei P. W. nieprawdziwie podaje, że nie dusił pokrzywdzonego. To wprost wynika z nagrania. P. W. zastosował uchwyt z techniką duszenia, co stanowi dozwoloną technikę przy zatrzymywaniu. Oskarżony dopytywany przez Prokuratora o to podaje, że tego nie pamięta. Być może z uwagi na dynamikę interwencji, stres jaki wiązał się u niego później z tym zdarzeniem, w tym konsekwencji w pracy, potrzebę podjęcia leczenia psychiatrycznego, oskarżony nie był w stanie odtworzyć pełnego przebiegu interwencji.

P. W. błędnie podaje, iż nikt nie uderzył pokrzywdzonego w czasie interwencji. Jak wynika z nagrania K. G. zadał jedno uderzenie w korpus, ale świadek P. W. był wtedy do niego odwrócony tyłem i tego nie widział. O zasadności stosowania techniki duszenia, zadaniem ciosie, ocenie materialnoprawnej tych zachowań, Sąd odniesie się w dalszej części uzasadnienia.

W pozostałym zakresie Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych. Sąd dokonywał oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych ze szczególną ostrożnością mając na względzie nie tylko ich rolę procesową i interes procesowy, ale także dlatego, że oskarżonymi w tym postępowaniu była para policjantów, razem pełniących służbę, a zarzut dotyczył właśnie ich zachowania podjętego na służbie. Z uwagi na powyższe policjanci ci podejmujący interwencję mogli w sposób łatwiejszy budować korzystną dla siebie, nieprawdziwą relację o faktach. Dokładna analiza wyjaśnień oskarżonych nie pozwoliła Sądowi na uznanie, iż przestawiany przez nich przebieg relacji jest nieprawdziwy, wspólnie umówiony, dla zbudowania nieprawdziwej narracji, by oczyścić siebie z zarzutów. Oskarżeni mimo, iż mieli interes procesowy w kwestionowaniu zarzutów starali się relacjonować obiektywnie, przyznawali okoliczności korzystne dla pokrzywdzonego, jak np. to, iż w pewnych momentach pokrzywdzony zachowywał się właściwie, uspokajał się, czy wyrażał żal, że do takiej sytuacji w ogóle doszło. Oskarżeni przyznawali jeżeli czegoś nie pamiętali, a ilość przedawnionych przez nich szczegółów powoduje, że relacja ich nie posiada luk, niejasności, poddaje się do szerokiej ocenie. Oprócz tego, iż wyjaśnienia oskarżonych są logiczne, spójne, konsekwentne, pozbawione wewnętrznych sprzeczności, to ich relacja nie napotyka na wartościowe dowody o treści przeciwnej (o czym także w dalszej części uzasadnienia), a istniejące dowody natury obiektywnej, z warstwy rzeczowej potwierdzają przebieg interwencji tak jak to oni podają (z wyjątkiem opisanym powyżej), a nie pokrzywdzony i jego córka. Przykładem tego może być prawomocny wyrok Sądu potwierdzający, iż P. M. nie zastosował się do sygnału zatrzymania w celu uniknięcia kontroli, czy tego, że nie posiadał przy sobie prawa jazdy (fakt prawomocnego skazania przyznaje P. M.). Po pierwsze kiedy policjanci mówią, iż pokrzywdzony był pobudzony, nie wykonywał podawanych przez nich poleceń, stawiał opór przy zatrzymaniu, ci starali się go uspokoić, potwierdza to nagranie wideo wykonane przez córkę P. M. (1). Na nagraniu tym widać jak policjanci proszą osobę zatrzymywaną o spokój, starają się sytuację uspokoić i opanować, bez nieadekwatnych, nadmiernie uciążliwych środków przymusu starają się zakończyć interwencję. Interwencja przeciąga się ponieważ P. M. nie wykonuje poleceń policjantów, np. o wyciągnięcie ręki, stawia opór. W tym zakresie tak właśnie to relacjonowali policjanci. Inny dowód obiektywny wykluczający wersję pokrzywdzonego, a wskazującą za prawdziwością relacji policjantów to dokumentacja medyczna dotycząca ich samych i P. M. wraz z opinią z zakresu medycyny sądowej. Po pierwsze potwierdza się, iż w wyniku zdarzenia policjanci sami odnieśli obrażenia, co wskazuje za prawdziwością ich wyjaśnień o stawianym oporze przez zatrzymywanego. Ponadto obrażenia jakie ustalono u pokrzywdzonego zdaniem biegłego nie wskazują za mechanizmem ich powstania tak jak podaje P. M. (1), zatem relacja policjantów, że nie zadali pokrzywdzonemu uderzeń w twarz, nie zadawali mu uderzeń opakowaniem gazu w głowę, nie bili w krocze są prawdziwe. U pokrzywdzonego nie stwierdzono obrażeń typowych dla pobicia w sposób przez niego opisany. Tak więc oprócz dobrej jakości relacji policjantów, którzy złożyli obszerne wyjaśnienia, nie unikali szczegółów, nie stoją w opozycji inne wartościowe dowody. Takimi nie są zeznania pokrzywdzonego i jego córki o czym w dalszej części uzasadnienia. Wobec tego jak układa się materiał dowodowy sprawy, tego, iż w tych momentach gdzie materiał niezależny od zaineresowanych stron, obiektywny, może weryfikacji relację policjantów i pokrzywdzonego oraz jego córki, dowody te wskazują częściej za wiarygodnością wyjaśnień oskarżonych, Sąd dał im w opisanej, szerokiej mierze wiarę.

Sąd ocenił, iż znacząca część zeznań P. M. (1) i jego córki co do zachowania policjantów w czasie interwencji, jej przebiegu nie polega na prawdzie. Pokrzywdzony i jego córka kłamali, iż P. M. nie był agresywny, nie był wyzywający wobec policjantów, nie naruszył ich nietykalności cielesnej, nie kopał, policjanci nic nie mówili tylko psikalili gazem, uderzali pięściami P. M. po głowie, opakowaniem od gazu po głowie, pięścią po genitaliach, wielokrotnie po tułowiu. Kłamali, iż jeden z policjantów uderzył córkę pokrzywdzonego, chciał jej wyrwać telefon. P. M. kłamał, iż w trakcie jazdy do KPP policjanci mu grozili, a pod szpitalem K. G. ponownie bił go pięścią w głowę. Te zeznania świadków M. są w swej treści sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonych, ale przede wszystkim dokumentacją medyczną i opinią biegłego medyka sądowego, który wykluczył by np. pokrzywdzonego bito pięściami po głowie. Biegły opisując mechanizm obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego wprost wskazuje, że relacja o ich mechanizmie powstania prezentowana

przez pokrzywdzonego nie jest możliwa. Wnioski biegłego zresztą znajdują oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego, a relacja świadków M. nie. Skoro bowiem dwóch dorosłych mężczyzn zadaje szereg uderzeń pięściami po głowie, metalowym opakowaniem po głowie, bije pięścią po genitaliach, to te uderzenia powinny jakieś ślady, obrażenia zostawić. Tymczasem adekwatnych do opisanych mechanizmów bicia obrażeń u pokrzywdzonego brak. Te istniejące biegły opisuje co do mechanizmu powstania i nijak się to ma do relacji pokrzywdzonego i jego córki. Nadto warto zwrócić uwagę na ewolucję zeznań A. M.. Każde kolejne składane przez nią zeznanie zawiera coraz to więcej szczegółów. Dotyczy to głównie owej przemocy jaką policjanci mieli stosować wobec jej ojca. W pierwszej relacji mówi ogólnie o sile fizycznej stosowanej przez policjantów. W drugich zeznaniach zaczyna mówić już o biciu, ale nie opisuje szczegółów, który z policjantów jak bije. Trzecie jej zeznania to już relacja zborna z relacją ojca i podaje tak jak on, opisując który policjant, jak i gdzie miał bić. W ocenie Sądu relacja świadka zmienia się wraz ze wzrostem jej świadomości o sytuacji ojca i świadek zaczęła dostosowywać swoją relację do relacji ojca tak by pomóc mu procesowo. Więzy rodzinne tutaj miał znaczący wpływ na zeznania A. M., swoją rolę procesową rozumiała jako potrzebę pomocy ojcu, mniej jako obowiązek relacji o faktycznym przebiegu zdarzenia. Nadto nagranie wykonane przez A. M., chyba trochę wbrew jej intencjom, nie do końca spełniło oczekiwania jakie ta storna procesu miała względem niego. Nagranie to pokazuje, iż faktycznie jednokrotnie K. G. uderza pokrzywdzonego w tułów, ale ten nie stosuje się do poleceń, szarpie się, policjanci starają się uspokoić i zatrzymywanego i jego córkę. Starają się zakończyć interwencję stosując w dość trudnych warunkach dostępne techniki środków przymusu bezpośredniego. Sąd nadto ocenił, iż P. M. (1) kłamał, iż nie ubliżał policjantom, a kiedy P. W. oddawał mu pokwitowanie powiedział tylko, że zatrzymują jak bałwany. Pokrzywdzony mówił więcej, bardziej wulgarnie zwracając się do policjantów i do tego jeszcze w innych fragmentach interwencji. Świadek P. M. podawał nieprawdę także w zakresie tego, iż nie widział sygnałów pojazdu uprzywilejowanego jadącego za nim, że miał przy sobie prawo jazdy. Jest to sprzeczne z zeznaniami jego klienta P. M. (3) (k.83), wyjaśnieniami oskarżonych oraz treścią wyroku Sądu skazującego go za wykroczenie z art. 92 § 2 k.w. i art. 95 k.w. Fragmenty nieprawdziwej relacji pokrzywdzonego Sąd odczytuje jako świadomą linię obrony w związku prowadzonym równoległe procesem, w którym ten jest oskarżony o popełnienie na szkodę policjantów czynu z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Taka jego postawa tym procesie jest naturalną realizacją jego interesów procesowych.

W pozostałym zakresie zeznania pokrzywdzonego i jego córki polegają na prawdzie, w większości zresztą ta część ich zeznań dotyczy okoliczności bezspornych, jak fakt podjęcia interwencji, która z użyciem środków przymusu zakończyła się zatrzymaniem, zniszczeniem niektórych elementów wyposażenia domu P. M., powstaniem u niego obrażeń. Powyższe znajduje potwierdzenie w szeregu dowodach, jak dokumentacja medyczna, opinia biegłego medyka sądowego, wyjaśnienia oskarżonych, nagraniu zdarzenia na płycie CD i in.

Sąd dał wiarę P. M. (3). Świadek relacjonował dość konsekwentnie, zbornie, logicznie. Depozycje tej osoby znajdują oparcie w dużej części wyjaśnień oskarżonych, zeznaniach pokrzywdzonego. Jediną okolicznością, która świadek podaje odmiennie niż oskarżeni w zakresie tego co widział, to w jakim tempie P. M. oddalał się od radiowozu. Oskarżeni mówili, że szybko, świadek zaś, że P. M. szedł. Sąd w tej mierze dał wiarę oskarżonym ponieważ ich relacja pozostaje w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Kiedy P. M. zorientował się, iż policjanci opuszczają radiowóz i każą mu się zatrzymać, ten bezspornie podjął się próby uniknięcia zatrzymania. Stąd jego decyzja o skierowaniu się do domu, przytrzymaniu za klamkę drzwi. Zatem by się tam znalazł przed policjantami musiał być od nich szybszy. Z tego względu relacja policjantów w ocenie Sądu stanowi logiczniejszy opis przebiegu zdarzenia. Powyższa okoliczność zresztą wbrew stanowisku pełnomocnika oskarżyciela nie ma większego znaczenia, nie jest decydująca ani dla oceny bytu czynów zarzuconych oskarżonym, ani P. M. w innym postępowaniu. Jeżeli osoba wobec, której prowadzona jest interwencja samodzielnie oddała się, to nie ma znaczenia czy idzie, idzie szybko, czy biegnie. Na wezwanie policjanta powinna się zatrzymać, a w tym przypadku P. M. po prostu chciał się przed policjantami schować w domu.

W zeznaniach S. W. (1) (k.368-370, k.547v) Sąd odrzucił tylko jeden fragment jako nieprawdziwy. Świadek błędnie podaje, iż radiowóz policyjny jadący za nimi nie miał włączonych świateł pojazdu uprzywilejowanego. Jest to sprzeczne z zeznaniami P. M. (3) (k.83), wyjaśnieniami oskarżonych. S. W. jak podał przed Sądem tego dnia, zanim P. M. zabrał go do samochodu pił wódkę, pił ją zresztą w jego garażu dalej kiedy ten rozmawiał z policjantami. W tym stanie

rzeczy być może świadek z uwagi na spożyty alkohol niewłaściwie zapamiętał omawianą okoliczność. Inna rzecz, że dla tego postępowania fakt czy radiowóz jechał z włączonymi światłami błyskowymi nie ma żadnego znaczenia. W pozostałym zakresie nie było podstaw do kwestionowania wiarygodności relacji tego świadka. Jego zeznania znajdują oparcie w zeznaniach P. M. i wyjaśnieniach oskarżonych. Świadek niewiele podaje co do okoliczności, ponieważ kiedy policjanci prowadzili interwencję ten udał się do garażu i tam spożywał alkohol. Potem widział już tylko jak policjanci wyprowadzają P. M. z domu do radiowozu.

Sąd dał wiarę zeznaniom funkcjonariuszy policji P. J. k.200a-200c, k.522-522v, A. P. k.238-239, k.522v, P. K. k.260-262, k.521v, D. W. k.373, k.547v, A. W. k.407-408, k.547v-548, S. S. k.291-292, k.523. Świadczenie zeznawali w sposób logiczny, spójny, bez wewnętrznych sprzeczności, a ich relacje wzajemnie korelowały, znajdują także potwierdzenie w odpowiedniej części wyjaśnień oskarżonych, protokole oględzin płyty DVD z KPP w Ł. k.204-224 i nagraniem korespondencji radiowej K.103. Świadczenie relacjonowali na temat swojej wiedzy, kontaktu ze sprawą, zdarzeniem związanym z zatrzymaniem P. M. (1). Zeznania tych osób nie miały większego znaczenia dla dokonywania ustaleń faktycznych w tym postępowaniu, ponieważ osoby te nie były obecne na miejscu zdarzenia, nie widziały przebiegu zdarzenia. Ich wiedza pochodzi z relacji osób trzecich, czy to policjantów dokonujących zatrzymania, tj. oskarżonych, ewentualnie P. M. (1). Część ze świadków relacjonowała w dużej części co do okoliczności związanych z wewnętrznym regulaminem służby. Sąd nie dopatrywał się by ci funkcjonariusze Policji byli zainteresowani by zeznawać fałszywie, w sposób niekorzystny dla którejś ze stron.

Podobnie Sąd ocenia zeznania K. C. k.548, K. J. k.548-548v. Policjanci ci relacjonowali na temat rozmowy z S. W. (1), osobą którą przewoził P. M. (1) i była obecna na posesji P. M. podczas jego zatrzymania. Świadczenie podawali co im przekazał podczas luźnej rozmowy S. W.. Świadczenie relacjonowali spójnie, logicznie, w ich relacji brak jest elementów wskazujących za relacją umówioną. Ich depozycje różnią się od siebie w sposób naturalny. Sąd nie zna powodów, dla których świadkowie ci mieliby kłamać, ryzykując odpowiedzialnością karną, czy utratą pracy. Zasady logiki nie wskazują, iż świadkowie ci mieliby prowadzić intrygę przeciwko P. M., chroniąc oskarżonych, jakie z tego tytułu mieliby odnieść korzyści.

Opinie sporządzone przez biegłych psychiatrów dot. K. G. k.358-361 i dot. P. W. k.530a-531 są spójne, jasne, konsekwentne oraz rzetelne. Powyższe opinie zostały przeprowadzone przez osoby mające odpowiednie kwalifikacje, doświadczenie i wiedzę, a analiza treści opinii i protokołu badania świadczą o wysokim stopniu wnikliwości i rzetelności sporządzonych przez biegłych wniosków. Z tych względów Sąd uznał wskazane opinie za wiarygodne.

W sprawie zostały wydane dwie opinie przez medyka sądowego – lek. med. W. K. (k.246, k.263-264). Opinie te odnoszą się do ustalenia mechanizmu, zakresu i rodzaju obrażeń jakich doznał podczas interwencji P. M.. Opinie te Sąd w pełni podziela, ocenia je jako rzetelne, jasne, spójne, znajdujące należyte uzasadnienie w dokumentacji medycznej. Biegły posiada odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe, wnioski biegłego są także należycie uzasadnione. Żadna ze stron procesowo nie kwestionowała tych dowodów. Biegły wskazuje, iż ustalone u pokrzywdzonego obrażenia nie mogły powstać od: uderzenia gazem w głowę, siedzenia człowieka na podwiniętej ręce, bicia po genitaliach, bicia go pięściami po głowie. Innymi słowy biegły wykluczył, iż do obrażeń u pokrzywdzonego doszło w wyniku działań opisanych przez pokrzywdzonego. Dowodów ten był bardzo ważny w toku postępowania, był jednym z niewielu dostępnych dowodów tzw. obiektywnych, niezależnych od wiarygodności osobowych źródeł dowodowych. Opinie biegłego medyka sądowego posłużyły zatem i umożliwiły na weryfikację wiarygodności relacji poszczególnych źródeł osobowych.

W sprawie opinię wydał także biegły z zakresu badania zapisów wizyjnych. Opinię tą Sąd ocenił jako wiarygodną, ale z wyłączeniem tych jej fragmentów, w których biegły opisuje techniki środków przymusu i posługuje się dla swych ustaleń wiedzą anatomiczną, której to wiedzy biegły po prostu nie posiada. Biegły w tym zakresie wyszedł poza swoją specjalność i w opinii dokonał opisów anatomicznych części ciała funkcjonariuszy policji, opisów technik duszenia wywodząc z tego wnioski. W tym zakresie trudno się opierać o tak sformułowane wnioski biegłego, który nie ma w tej mierze wiadomości specjalnych. Opinia ta ma o tyle pomocnicze znaczenie, że dodatkowo poza tym co widać na nagraniu K. G. ma zaciśniętą dłoń w pięść, to biegły powyższe dodatkowo utrwalił wydrukami w formule zdjęć. Sąd

ustalił w stanie faktycznym, iż K. G. zadał tylko jedno uderzenie w korpus pięścią, ponieważ to wyraźnie widać na nagraniu i da się jednoznacznie ustalić. W drugim przypadku, o którym zdaje się pisać biegły, nagranie nie pozwala już na ustalenia czy było to uderzenie, czy policjant zadał uderzenie. Policjant ręką wykonuje znacznie krótszy ruch i z naganą nawet nie wiadomo czy dociera do ciała pokrzywdzonego. W pierwszym przypadku nie ma co do tego wątpliwości, słuchać nawet odgłos uderzenia.

Uzupełnieniem w przedmiotowej sprawie opisanych wyżej osobowych źródeł dowodowych są rzeczowe źródła dowodowe, jak dokumentacja medyczna, rejestr interwencji, nagranie interwencji, zdjęcia, protokoły oględzin, informacje o przebiegu służby i in. Sąd uwzględnił je jako wiarygodne, albowiem nie ma podstaw do kwestionowania ich prawdziwości, żadne ze stron także ich skutecznie nie kwestionowała.

Prywatna opinia lekarska (k. 44-45) złożona przez oskarżyciela posiłkowego jest dokumentem prywatnym, mającym wzmacniać argumentację wskazanej strony niniejszego postępowania. Nie jest to dowód uzyskany procesowo mogący zastępować, czy uzupełniać opinię sądową, uzyskaną poprzez organ postępowania.

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Dokonując analizy zebranego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego jednoznacznie można stwierdzić, iż nie pozwala on na potwierdzenie tez zarzutów postawionych w akcie oskarżenia. Kluczową kwestią z tego punktu widzenia było ustalenie, czy faktycznie jak uznał oskarżyciel oskarżeni nie mieli podstaw do dokonania zatrzymania P. M. (1) w dniu 17 czerwca 2015r. i dokonali jego zatrzymania niezgodnie z warunkami określonymi w art. 244 § 1 k.p.k., a w konsekwencji nie mieli prawa także do stosowania środków przymusu bezpośredniego wobec pokrzywdzonego. Zgodnie z przywołanym przepisem policja ma prawo zatrzymać osobę podejrzaną, jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełniła ona przestępstwo, a zachodzi obawa ucieczki lub ukrycia się tej osoby albo zatarcia śladów przestępstwa bądź też nie można ustalić jej tożsamości albo istnieją przesłanki do przeprowadzenia przeciwko tej osobie postępowania w trybie przyspieszonym. W tym zakresie prowadząc rozważania Prokurator oskarżający w tym postępowaniu zauważa, iż w fazie interwencji przed domem pokrzywdzonego nie doszło do naruszenia nietykalności cielesnej policjantów (okoliczność w tej sprawie bezsporna), nadto zdaniem Prokuratora nie doszło także wówczas do znieważenia funkcjonariuszy policji. Jak pisze oskarżyciel na k. 12 aktu oskarżenia, użycie słów przez P. M. co ma zrobić policjant z pokwitowaniem nie są zniewagą (okoliczność także bezsporna), a co do tego, że pokrzywdzony miał wówczas wobec policjantów użyć słów „pajace, bałwany” to zdaniem oskarżyciela nie ma na to dowodów, bo takich twierdzeń policjantów nie potwierdzają świadkowie. Problem z tym, iż nie wiadomo jacy świadkowie mieli by to potwierdzić. Jak wynika z materiału dowodowego S. W. (1) w ogóle nie obserwował tej części interwencji, w tym czasie w garażu spożywał alkohol. Z kolei świadek P. M. (3) słuchany w toku postępowania przygotowawczego relacjonując w tym zakresie podaje „coś rozmawiali.... Po około 10 minutach Pan M. coś powiedział policjantom i wolno odszedł do radiowozu...Nagle policjanci wyszli z samochodu a raczej wybiegli” (k.84). Z relacji tej świadka M. wynika, iż tak naprawdę nie słyszał przebiegu rozmowy policjantów z P. M., nie wiadomo zatem co ten świadek miały potwierdzać. Nie ma innych świadków, którzy mogliby w tej mierze relacjonować, nikt inny nie widział tej fazy zdarzenia. Reasumując, zdarzenie przed domem pokrzywdzonego relacjonują co do szczegółów przebiegu rozmowy mając w tym zakresie wiedzę - pokrzywdzony i oskarżeni. Bezpodstawnym i nieuprawnionym zatem jest twierdzenie, iż nie można dać policjantom wiary, bo nie potwierdzają ich relacji inni świadkowie. Materiał dowodowy już wówczas, na etapie formułowania zarzutów wskazywał, że świadków tej rozmowy poza stronami procesu tak naprawdę nie było. Argument Prokuratora zatem był oderwany od materiału sprawy. Wobec tego, iż w tej mierze dającą się oceniać relację złożyli tylko policjanci i zatrzymywany, należało dokonać szczegółowej i należytej oceny wiarygodności ich relacji co do kluczowego momentu przebiegu interwencji, tj. czy P. M. zanim oddalił się do powiedział słowa obraźliwe do policjanta, poza stwierdzeniem odnośnie pokwitowania. Prokurator tymczasem w akcie oskarżenia w ogóle takiej oceny nie zawarł. Nie opisał dlaczego dał wiarę pokrzywdzonemu, że słów obraźliwych nie używał, a nie dał wiary oskarżonemu, że takie słowa padły. Brak takiej oceny razi tym bardziej, iż owo ustalenie jest fundamentem, kluczem do ustalenia, czy policjanci mieli prawo do zatrzymania pokrzywdzonego, czy ustalili, że istnieje uzasadnione przypuszczenie, że pokrzywdzony dokonał czynu zabronionego z art. 226 § 1 k.k. Brak oceny Prokuratora co do wiarygodności relacji stron w tej mierze, jest zastąpiony wyłącznie pozornym, nieuprawnionym argumentem, iż inni



świadkowie nie potwierdzają tego co mówią policjanci. Prokurator przy tym w ogóle nie odnosi się w swej analizie do wiarygodności zeznań P. M. co do tych elementów jego relacji, co do których wiadomo, że są nieprawdziwe i takimi były do ustalenia już na etapie postępowania przygotowawczego. Prokurator daje wiarę pokrzywdzonemu co do tego kluczowego elementu mimo, iż w kilku innych ważnych fragmentach relacji kłamie, mając ku temu określony interes procesowy. Dla Prokuratora dla oceny wiarygodności zeznań P. M. nie ma w ogóle znaczenia, pomija fakt, iż pokrzywdzony kłamie co do mechanizmów powstania u niego obrażeń, co do zachowań policjantów mających go okładać i bić wielokrotnie, czemu wprost zaprzecza biegły w swej opinii. Prokurator wbrew zasadom obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) zawarł w akcie oskarżenia ocenę (k.7 a/o), że z opinii biegłego medyka sądowego wynika, że obrażenia powstałe u P. M. mogły powstać w okolicznościach podanych przez niego. Jest dokładnie odwrotnie, biegły faktycznie pisze w tym zakresie zupełnie odmiennie (vide k.264). Uwadze Prokuratora mija fakt, iż pokrzywdzony kłamie nawet w drobnych kwestiach jak fakt, czy radiowóz miał włączone światła pojazdu uprzywilejowanego, co potwierdza jego klient, P. M. (3).

Sąd dokonał analizy relacji pokrzywdzonego i oskarżonych w tej mierze i ocena z przyczyn opisanych wcześniej wskazuje, że P. M. zanim oddalił się do domu użył w stosunku do umundurowanego funkcjonariusza policji, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych słów obraźliwych, znieważył go. Takiej samej zresztą oceny dokonał Prokurator w innym postępowaniu, dokonując analizy tego samego materiału dowodowego i postawił P. M. zarzut z art. 226 § 1 k.k. Słowa bałwan, pajac, okraszone jeszcze wulgarnym przymiotnikiem, są z pewnością znieważające, nie ma co do tego żadnych wątpliwości, chyba nawet Prokurator stawiający zarzut w tym postępowaniu. Sąd nie widzi potrzeby szerszego omawiania tej kwestii.

Skoro Sąd w niniejszym postępowaniu ustalił, iż pokrzywdzony zanim oddalił się do domu dopuścił się wobec czynu z art. 226 § 1 k.k. to zaistniała przesłanka z art. 244 § 1 k.k., tj. policjanci mieli uzasadnione przypuszczenie wobec P. M., iż ten popełnił opisany czyn zabroniony. Nadto kolejną przesłanką do dokonania zatrzymania jest ustalenie, że zachodzi obawa ucieczki, ukrycia się przez sprawcę. Jak wynika z materiału dowodowego P. M. po wypowiedzeniu słów znieważających odwrócił się i zaczął szybko oddalać się do swojego domu. Policjanci nakazali pokrzywdzonemu zatrzymanie się, ale ten nie reagował, nie zastosował się do wydanego polecenia. Pokrzywdzony zmierzał do oddalenia się z miejsca prowadzonej interwencji i ukrycia się we własnym domu, co wynika z przebiegu zdarzenia. P. M. szybko kierował się do drzwi wejściowych domu, a nastąpienie kiedy wszedł, zamknął je i trzymał klamkę. Intencja ukrycia się w tym układzie jest czytelna, jasna. P. M. nie chciał być zatrzymany, nie chciał by policjanci się do niego zbliżyli się. W domu miał do tego dogodne okoliczności, w szczególności kiedy faktycznie drzwi zamknął by na klucz. Nie zdążył jednak, bo kiedy policjant szarpnął za klamkę, klamka się urwała, a drzwi otworzyły. O intencji do ucieczki, ukrycia P. M. świadczy także jego dalsze zachowanie, przemieszczanie się do kolejnych pomieszczeń wewnątrz domu, fizyczna agresja wobec policjantów i utrudnianie zatrzymania. W tym układzie rzeczy zostały spełnione wszystkie przesłanki do tego by policjanci w dniu 17 czerwca 2015r. w wyniku zachowania pokrzywdzonego zatrzymali go zgodnie z podstawami z art. 244 § 1 k.p.k.

Kolejną rzeczą konieczną do omówienia są techniki środków przymusu bezpośredniego stosowane przez policjantów podczas zatrzymania. Zgodnie z treścią art. 16 ust. 1 ustawy o Policji w przypadkach, o których mowa w art. 11 pkt 1-6 i 8-14 ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. poz. 628 i 1165, z 2014 r. poz. 24 i 1199 oraz z 2016 r. poz. 904), policjanci mogą użyć środków przymusu bezpośredniego, o których mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1-13 i 17-20 tej ustawy, lub wykorzystać te środki. Zgodnie z treścią art. 11 z ustawą z dnia 24 maja 2013r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej środków przymusu bezpośredniego można użyć lub wykorzystać je w przypadku konieczności podjęcia co najmniej jednego z następujących działań: wyegzekwowania wymaganego prawem zachowania zgodnie z wydanym przez uprawnionego poleceniem; odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na zdrowie uprawnionego, przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do zamachu na zdrowie uprawnionego, zatrzymania osoby, udaremnienia jej ucieczki lub pościgu za tą osobą, pokonania biernego oporu, pokonania czynnego oporu. Art. 12 cytowanej ustawy stanowi, że środkami przymusu bezpośredniego są, m. in. siła fizyczna w postaci technik: obrony, ataku, obezwładnienia; kajdanki, chemiczne środki obezwładniające w postaci: a) ręcznych miotaczy substancji obezwładniających.

Wydaje się, że kwestia stosowania chemicznego środka, żelu pierzowego nie jest budzącą zastrzeżeń w stanie faktycznym ustalonym przez Sąd. Pokrzywdzony był agresywny, przyjmował pozycję gardy, wyraźnie fizycznie rzucał wyzwania policjantom. Policjanci zanim użyli wobec P. M. środków przymusu bezpośredniego wzywali go do zachowania zgodnego z prawem, ostrzegali przed możliwością użycia środków przymusu i to jeszcze na zewnątrz domu, przy radiowozie. Pokrzywdzony na te wezwania, ostrzeżenia nie reagował, nie wykonywał poleceń policjantów, m. in. by nie oddalał się, zatrzymał. Wobec agresji fizycznej, by dokonać zatrzymania policjanci mieli prawo użycia wobec pokrzywdzonego żelu pierzowego. Jeżeli chodzi o duszenie jakie widać na nagraniu to Sąd nie ma w tym zakresie zastrzeżeń. Policjant W. ramieniem wykonuje duszenie przytrzymując za szyję pokrzywdzonego. Jest to dopuszczalna technika obezwładniania z puli siły fizycznej środków przymusu bezpośredniego przy zatrzymaniu zgodnie z ustawą z dnia 24 maja 2013r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Ta kwestia nie budzi wątpliwości. Technika ta ma pomóc funkcjonariuszom w obezwładnieniu zatrzymywanego, w szczególności pozbawia go sił do walki, stawiania oporu wobec mniejszej ilości powietrza jakie dociera do jego płuc. Pokrzywdzony stawiał opór, zadawał uderzenia, szarpał się, a że jest silnym mężczyzną jego obezwładnienie sprawiło policjantom wiele problemów. Stąd użycie tej techniki, w okolicznościach, które widać na nagraniu, jest celowe. Kwestią, która budziła największe zastrzeżenia w tym postępowaniu to uderzenie jakie zadał w korpus P. M. K. G.. Widać je na nagraniu. Spośród technik przymusu bezpośredniego siły fizycznej jest także technika uderzeń, ale zgodnie z art. 14 ust. 2 cytowanej ustawy technikę tę można stosować wyłącznie jeżeli uprawniony działa w celu odparcia zamachu na życie lub zdrowie własne lub innych osób, albo na mienie lub przeciwdziałania ucieczce. W sytuacji widocznej na nagraniu ucieczka P. M. nie jest już kontynuowana, ten leży na podłodze, w pokoju, jest przytrzymywany przez policjantów. W momencie, w którym K. G. zadał uderzenie w korpus pokrzywdzony nie dokonuje zamachu na życie, zdrowie innych osób, czy mienie. Z tych powodów w ocenie Sądu K. G. techniki uderzenia w tym fragmencie interwencji zgodnie z ustawą nie mógł użyć. Jednakże zachowanie to należy ocenić jeszcze przez pryzmat zasadności zastosowania i oczywiście tego czy takie zachowanie stanowiące przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza na szkodę interesu prywatnego zawiera w sobie stopień społecznej szkodliwości wyższy niż znikomy. Po pierwsze zważyć należy, iż zatrzymanie się przedłuża, pokrzywdzony cały czas stawia opór, nie wykonuje poleceń, nie chce dać się zatrzymać. Policjanci stosują jak dotąd różne techniki, nie są one na tyle skuteczne by szybko założyć kajdanki na ręce. Wobec przedłużającego się oporu zatrzymywanego policjant zadaje uderzenie w korpus pokrzywdzonego, odbierające mu siły i oddech. Należy się zastanowić co byłoby dla zatrzymywanego bardziej dolegliwe, ciągnięcie na siłę oburącz jego ręki przez policjanta do tyłu, co byłoby zgodne z przepisami, dociskanie do podłoża kolanem lub jeszcze inaczej stosowana siła fizyczna. W ocenie Sądu nie, mogłoby to skutkować groźnymi dla pokrzywdzonego skutkami w zdrowiu, nawet ze złamaniem kości ręki, czy urazami stawu barkowego, łokciowego. Silnie wyciągnięta ręka by pokonać opór w zależności o stosowanej siły, kąta, mogłaby ulec poważnej kontuzji. Policjant w miejsce tego zadał jedno uderzenie pięścią w korpus, które mogło przyczynić się do szybszego zakończenia interwencji, założenia kajdanek zatrzymywanemu. Sąd ocenia to zachowanie jako celowe z punktu widzenia zamierzeń interweniującego policjanta, które to zresztą nie spowodowało u pokrzywdzonego żadnych widocznych obrażeń. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd przekroczenie uprawnień przez policjanta w opisanym zakresie (art. 231 § 1 k.k.), z działaniem na szkodę interesu prywatnego (jakby nie było uderzanie powoduje ból, narusza nietykalność cielesną), w tym przypadku w żadnej mierze nie przekracza stopnia społecznej szkodliwości powyżej poziomu znikomości. Uderzenie było jednorazowe, wykonane nie po to by się na kimś znęcać, zadać mu umyślnie ból, tylko by skrócić czas trwania interwencji, zastosowane w miejsce środków i technik potencjalnie o wiele bardziej niebezpiecznych dla pokrzywdzonego. Środki były stosowane w sposób uzasadniony w tym sensie, że pokrzywdzony stawiał opór, nie stosował się do poleceń policjantów. Na nagraniu widać jak policjant wydaje np. polecenie wyciągnięcia ręki, pokrzywdzony w ogóle nie współpracuje. Z uwagi na treści art. 1 § 2 k.k. nie sposób zatem ustalić, iż opisanego zachowanie K. G. stanowi czyn zabroniony z art. 231 § 1 k.k.

Ostatnim zagadnieniem wymagającym omówienia jest kwestia obrażeń jakich doznał w wyniku interwencji pokrzywdzony. Są one dokładnie opisane w dokumentacji medycznej, opinii biegłego medyka sądowego, przy czym zdaniem Prokuratora spowodował je u pokrzywdzonego każdy z oskarżonych. Próżno szukać w uzasadnieniu aktu oskarżenia wytłumaczenia dlaczego Prokurator ustalił, iż każdy z policjantów spowodował wszystkie opisane u pokrzywdzonego obrażenia. Prokurator faktycznie nie ustalił, który z policjantów spowodował jakie obrażenia i wbrew

zasadzie indywidualizacji odpowiedzialności zbiorowo przypisał policjantom spowodowanie u pokrzywdzonego wszystkich opisanych obrażeń, bez względu na to czy to w ogóle oni spowodowali poszczególne obrażenia. Policjanci za ich powstanie odpowiadać nie mogą, bo te powstały na skutek stosowania wobec niego przewidzianych prawem środków przymusu bezpośredniego co uchyla bezprawność ich powstania, policjantom w tej mierze nie można przypisać winy. Nie ma żadnych podstaw do ustalenia, iż uderzenie opisane powyżej zadane przez K. G. spowodowało u pokrzywdzonego jedno z obrażeń opisanych w dokumentacji medycznej, opinii biegłego. W okolicach korpusu nie ma żadnych dających uchwycić się wzrokiem obrażeń. Z opinii biegłego medyka sądowego wynika, iż nie ma podstaw do ustalenia za pokrzywdzonym, iż ten był bity pięściami po głowie, pojemnikiem od gazu po głowie, uderzany pięścią w genitalia. Mechanizm powstania obrażeń, których doznał pokrzywdzony biegły opisuje następująco: zaczerwienie skóry najprawdopodobniej od założonych kajdanek, wylew podspójwkowy najprawdopodobniej od tępego urazu o niewielkiej sile – mógł powstać w wyniku działań samego pokrzywdzonego związanych z pocieraniem pieczących powiek, obrzęk powiek i podrażnienie spojówek najprawdopodobniej na skutek działania gazu pieprzowego. Obrażenia te zdaniem biegłego nie mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego. W tym stanie rzeczy nie ma żadnych podstaw do przypisania oskarżonym czynu z art. 157 § 1 k.k. na szkodę P. M..

Według zasady obowiązującej w procedurze karnej udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości. Należy zgodzić się z poglądem SN wyrażonym w postanowieniu z dnia 10.03.1995 r., U KZP 1/95 OSNKW 1995/5-6/37, iż obowiązujący kodeks postępowania karnego nie daje podstaw do alternatywnych ustaleń w zakresie przypisanego w wyroku przestępstwa, zaś ciążący na Sądzie obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą oraz obowiązująca w prawie zasada domniemania niewinności wymagają zawsze pewności stwierdzeń co do winy. Przy tak ustalonym w sprawie stanie faktycznym i uzyskanym materiałem dowodowym, nie można w sprawie było przypisać oskarżonym sprawstwa zarzucanych im czynów.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k., stwierdzając, iż koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

W świetle powyższego należało orzec jak w sentencji wyroku.

Z/ odpis uzasadnienia wraz z odpisem wyroku przesłać pełnomocnikowi oskarżyciela posiłkowego, obrońcy oskarżanych adw. J. P. oraz Prokuraturze Rejonowej w Kutnie wraz z aktami sprawy.